

I.

Sprawozdanie

dyrekeyi

prywatnego gimnazyum polskiego

w Cieszynie

18867

za rok szkolny 1895/6.

Treść.

- a) Historia rzymska Kajusza Wellejusza Paterkula, poświęcona konsulowi Markowi Winiacynszowi. Księga pierwsza. Wstęp i przekład Józefa Ostrowskiego.
- b) Statystyka zakładu przez kierownika.



W Cieszynie.

Nakładem Towarzystwa „Macierz szkolna dla księstwa cieszyńskiego“

1896.



RECEIVED
Apr. 25

Historya rzymska

Kajusza Wellejusza Paterkula.

Przełożył na język polski i życiorysem historyka zaopatrzył

Józef Ostrowski.

Do szeregu historyków srebrnego okresu literatury rzymskiej, zajmujących się opisem dziejów rzymskich od najdawniejszych czasów po trzydziesty rok po narodzeniu Chr., zaliczamy Kajusza Wellejusza Paterkula, zwanego także niewłaściwie Publiuszem lub Markiem Wellejuszem Paterkulem.¹⁾

Wiadomości, odnoszące się do żywota tego historyka, czerpiemy przeważnie z jego własnego dzieła, jedyne, które do nas doszło. Nie też dziwnego, że nie cały bieg jego życia może nam być dokładnie znany, gdyż sam historyk, chociaż często o sobie wspomina, to jednak nie o wszystkich okresach swego życia i nie wszędzie z jednaką dokładnością, a ze starożytnych prócz Priscejana nikt się nim nie zajmował.

Opierając się na wzmiankach, zawartych w jego historii, a dotyczących jużto jego osobistych stosunków, jużto odnoszących się do działalności publicznej bliższych i dalszych członków jego rodziny, których czyny, zasługi i zaszczyty z widocznym zamiłowaniem podnosi i wyszczególnia, jużto z obowiązujących w państwie rzymskiem przepisów, według których ubieganie się, a następnie piastowanie pewnego urzędu publicznego zawarunkowane było szeregiem ustaw, mocą których do piastowania urzędów publicznych wymagano pewnego przepisanego wieku,²⁾ wreszcie z ważnych wypadków dziejowych cesarstwa rzymskiego, w których nasz historyk wybitną odgrywał rolę, z uzasadnionem prawdopodobieństwem przyjąć możemy, że nasz historyk urodził się w roku 18. przed Chr. i że pochodził z Kapuy.³⁾

¹⁾ Porównać: Geschichte der röm. Literatur. Von M. Schanz. 2. Th. München 1892 str. 346. i W. S. Teuffels: Geschichte der römischen Literatur. Neu bearbeitet von Ludwig Schwabe. V. Auflage. Zweiter Band. Leipzig 1890. str. 665—666.

²⁾ Wex, Die leges annales der Römer, Rhein. Mus. N. F. 2. (1845) i Römische Staats- und Rechtsalterthümer. Von Dr. Max Zoeller. Breslau 1885. str. 142—145. § 68.

³⁾ C. Vellei Paterculi ex historiae Romanae libris duobus quae supersunt. Ed. Carolus Halm. Lipsiae. 1876. I, 7, 2. II., 76, 1; II., 16, 2.

Za praszczura swego rodu podaje Wellejusz Decyusza Magiusza z Kampanii, który wśród szerzącego się przeniwierstwa sprzymierzeńców Rzymu podczas najazdu Hannibala dochował Rzymianom wiary i z tego powodu historyk poświęca mu wzmiankę (II., 16, 2).¹⁾ Wnukiem poprzedniego, a pradziadem historyka był Minacyusz Magiusz z Askulum, który również był wiernym sprzymierzeńcem Rzymian i wielkie względem nich położył zasługi. On to bowiem z zrekrutowanym przez siebie w kraju Hirpinów legionem wspólnie z Tytusem Didyuszem zajął Herkulaneum, z Lucyuszem zaś Sullą obległ Pompei i Kompse zajął. Wyszczególniwszy w ten sposób dokonane przez swego pradziada dzieła, zaznacza Wellejusz, że oprócz innych dziejopisarzy także Kwintus Hortenzjusz w swych Rocznikach bardzo pochlebnie o Minacyuszu się wyraża (II., 16, 3). Za wyświadczone sobie usługi wywdzięczył się mu naród rzymski w odpowiedni sposób, nadając jemu samemu prawo obywatelstwa, a dwóch jego synów mianując pretorami (II., 16, 4).

Dziad historyka, Kajusz Wellejusz z Neapolu,²⁾ doznał niezwykłego zaszczytu, gdyż go Knejusz Pompejusz jako męża bardzo wybitnych zdolności zaliczył w poczet 360 sędziów w roku 55. przed Chr. Następnie piastował on przy Marku Brutusie i Tyberyuszu Klaudyuszu Neronie urząd prefekta fabrum czyli naczelnika oddziału rzemieślników przy wojsku, dla naprawy i utrzymywania machin wojennych i budowy mostów; a wreszcie gdy tenże Tyberyusz, ojciec późniejszego cesarza Tyberyusza, był zmuszony ująć do Neapolu, wtedy Kajusz Wellejusz, będąc już w wieku podeszłym i chorowity, z żalu, że losu swego pana dzielić nie może, zakończył życie śmiercią samobójczą w r. 41. przed Chr. (II., 76, 2).

Również o Marku Wellejuszu Paterkulu, ojeu historyka, znajdujemy krótką wzmiankę, że za rządów Tyberyusza cesarza piastował urząd prefecta equitum w Germanii, po którym historyk tę godność objął (II., 104, 3). Wellejusz Kapito, wuj dziejopisarza, senator, wniósł razem z Agryppą oskarżenie przeciw Kassysuszowi o zamordowanie Cezara w r. 43. przed Chr. (II., 69, 5), brat zaś dziejopisarza, Magiusz Wellejanus Celer i sam historyk uczestniczyli w obchodzie tryumfalnym Tyberyusza, przyznany mu przez senat z powodu podbicia Pannonii i Dalmacyi, zaszczytzeni największymi odznakami honorowymi (II., 121, 3), a następnie przy zarządzeniu nowych wyborów godnością pretorów odszczególnieni (II., 124, 4).

Mając tedy szereg przodków, którzy wybitnie zajmując stanowiska i za czasów rzeczy pospolitej i w okresie cesarstwa dobrze się ojezyźnie zasłużyli, a ostatni z nich osobiście Augustowi i Tyberyuszowi znani byli, mógł nasz historyk na arenie życia publicznego wybitną odegrać rolę.

Wstąpiwszy w 14. roku życia według zwyczaju synów rodzin senatorskich do wojska, rozpoczął zawód rycerski, który on „militiam equestrem“ nazywa (II., 111, 3), piastował już w roku 754/1. po Chrystusie urząd trybuna militum³⁾ pod wodzą ojca tego Marka Winicyusza,

¹⁾ Vitae Velleianae, rerumque ad illam spectantium Synopsis Chronologica per Henr. Dodwellum. Oxoniae. 1711. p. IV.

²⁾ Vitae Velleianae per Henr. Dodwellum. l. c.

³⁾ Die römischen Alterthümer. 1. Staats- und Rechtsalterthümer von Dr. Hermann Schiller. Nördlingen 1887, str. 525.

któremu swą historycę poświęcił, i Publiusza Siliusza. Przy tej sposobności zwiedził Tracycę i Macedonię, Achaję, Małą Azycę, wschodnie prowincye państwa rzymskiego i oraz okolice i wybrzeża Czarnego Morza ze wszelkimi jego osobliwościami i ludami (II, 101, 3). Następnie w tym samym charakterze uczestniczył w wyprawie Kajusza Cezara przeciw Partom i był świadkiem spotkania się z królem Partów nad Eufratem (II., 101, 3). Po śmierci Kajusza Cezara w roku 3. po Chr. wstąpił w służbę u Tyberyusza Cezara i, zostawszy „miles castrorum Tiberii Caesaris“, towarzyszył temuż jako dowódzca jazdy w czerwcu r. 757/4. w wyprawie do Germanii i tam, objawszy po swoim ojcu naczelne dowództwo nad jazdą, pełnił przez przeciąg lat dziewięciu powinności wojskowe, jużto w tym samym charakterze, jużto jako zastępca i kolega wodza, jużto wreszcie jako widz i pomocnik przy boku Tyberyusza i był świadkiem wiekopomnych jego czynów (II., 104, 3). W roku 759/6. po Chr. wyruszył razem z Tyberyuszem do Panonii celem stłumienia rozruchów, a ukończywszy przepisany okres służby wojskowej przy jeździe, otrzymał w r. 760/7. kwesturę w Rzymie i jako kwesor przyprowadził z Rzymu od Augusta część wojska Tyberyuszowi, pod którego rozkazami jako legat odbył trzyletnią wojnę w Panonii, gdzie z rozkazu Tyberyusza stał na leżach zimowych (II., 113, 3). To też po uspokojeniu tych rozruchów w przyznanym Tyberyuszowi obchodzie tryumfalnym w r. 767/13. zajmował nasz historyk jedno z najzaszczytniejszych miejsc w pośród najznakomitszych i najzasłużonych uczestników wyprawy (II., 115, 1). W roku 767/14. po Chr. piastował prawdopodobnie urząd edyla lub trybuna ludu, a na r. 768/15. po Chr. otrzymał z łaski umierającego Augusta godność pretora i na niej najprawdopodobniej zakończył karierę państwową w r. 783/30. po Chr., o czem wnioskować można z milczenia, jakie w tym względzie zachowuje. Ostatnim w jego historii nadmienionym wypadkiem dziejowym jest śmierć Liwii (II., 130, 5) w r. 782/29. po Chr. i konsulat Marka Winicyusza w r. 783/30. po Chr. Rok śmierci Wellejusza nieznan, przypuszczenie bowiem niektórych, że uwikłany w spisek Lucyusza Eliusza Sejana, uknuty celem przywłaszczenia sobie władzy monarszej, z obawy przed haniebną śmiercią samobójstwem życie zakończył — polega na domysłach i źródłowo uzasadnić się nie da.¹⁾

Wellejusz napisał swoje dzieło, które podzielił na dwie księgi w ciągu r. 783/30. po Chr. i poświęcił je konsulowi Markowi Winicyuszowi, który w tymże roku godność konsula piastował. Księga pierwsza obejmuje historycę rzymską od najdawniejszych czasów, poprzedzoną rocznikarskimi zapiskami o osadach greckich w Italii i krótkim przeglądem dziejów ludów wschodnich i właściwej Grecyi, i kończy się okresem zburzenia Kartaginy i Koryntu; druga zaczyna się obrazem zniewieściałości i upadku moralnego Rzymu podczas wojny z Wiryatusem i Numancyą, a kończy się dedykacją dzieła Markowi Winicyuszowi, konsulowi 30. roku po Chr.

Księga pierwsza ma lukę na początku, w środku między rozdz. VIII. a IX. i na końcu. Przez zaginięcie początku dzieła brak księdze pierwszej przedmowy i części wstępnej, luka środkowa pierwszej

¹⁾ Fr. Lübkers Reallexikon des class. Alterthumes. Von Dr. Max Erler. Siebente Auflage. Leipzig 1891, str. 1275, s. v. Velleii.

księgi jest bardzo znaczna, a również nie brak luk w drugiej księdze, choć mniej znacznych.

W układzie dzieła nie trzymał się dziejopisarz ściśle wytkniętego planu, albowiem zwyczajem analistów wplata do dziejów rzymskich zamierzchłe podania i mity greckie i wschodnich narodów, a swe opowiadania historyczne przerywa uwagami czysto literacko-historycznej natury, które z tokiem opowiadania historycznego nie stanowią ściślej całości. I tak opowiadanie o kolonizacji greckiej przerywa ocenę działalności poetyckiej Homera i Hezyoda (I. 7. 1), wyliczywszy szereg osad rzymskich i ich założycieli, zastanawia się nad dziwnym objawem, że działalność głównych przedstawicieli poezji i wymowy greckiej i rzymskiej, jakoteż rozkwit teje przypada na krótkie okresy czasu (I., 16—18). W drugiej księdze po wzmiance o pogromie Cymbrów i Teutonów i o tryumfie Minucjusza nad Skordyskami wylicza poczet ówczesnych mówców, prawników, historyków, komedyo- i tragedjopisarzy (II., 9), opowiadanie o działalności konsularnej Cyncerona przerywa wyliczanie ówczesnych mówców, historyków, poetów i mężów stanu (II., 36) przy czem dziwi, że Planta, Horacego i Propercego zupełnem milczeniem pomija; w II., 38 wylicza prowincje rzymskie, przerywawszy opowiadanie o wyprawie wojennej Gnejusza Pompejusza przeciw Mitrydatesowi, jakoteż przy historycznych wzmiankach o Marku Antoniuszu Lepidusie wysławia znaczenie i sławę czynów i mów Cyncerona (II. 66).

Do innych właściwości historyka zaliczyć możemy, że stanowisko, z jakiego na sprawy dziejowe swej ojczyzny się zapatruje, jest czysto osobiste, a stąd wydaje sąd o rzeczach niekiedy dowolny i jednostronny, a wysuwając charakterystykę osób działających na plan pierwszy, nadał swej historii znamiona pamiętników, zwłaszcza księdze drugiej, uważając tego rodzaju przedstawienie ówczesnych wypadków dziejowych ze względu na charakter owej epoki za jedynie możliwe, a zwłaszcza za najbezpieczniejsze dla siebie.¹⁾

To wysuwanie osobistości sprowadziło historyka na manowce i odbiło się niekorzystnie na jego dziele, gdyż tok historii przerywają opowiadania, nie stojące z tokiem dziejów w żadnym ścisłym związku, jak to powyż wykazano, a nadto szuka często za sposobnością nadmienienia o swej działalności politycznej lub swej rodziny. Charakterystyka osób nie zawsze wierna, stąd na sąd Paterkula nie zawsze zgodzić się można,²⁾ przyznać jednak trzeba, że charakterystyka osobistości z okresu rzeczypospolitej rzymskiej jest po największej części trafną. Natomiast postacie Cezara, Augusta i Tyberyusza przesadnie zidealizowane i owiane dymem kalździej pochlebstwa i hołdu³⁾ rodzą niesmak i podają w podejrzenie wiarygodność historyka, który prawdę dziejową dla prywaty czyli osobistych celów przekształcił i swe pióro na usługi możnych poświęcił gotów. Ta sama wadliwość okazuje się w ocenieniu działalności Eliusza Sejana, stojącego podówczas na szczycie potęgi, wyliczywszy bowiem jego rodowód, stawia go na równi z najznakomitszymi mężami stanu poprzednich okresów. Stąd jakkolwiek nie można uwolnić Wellesjusza jako historyka od zarzutu schlebienia członkom panu-

¹⁾ W. S. Teufels Gesch. der röm. Lit. Leipzig 1890. Zweiter Band. §. 272. str. 654.

²⁾ Pernice, De Vellei Paterculi fide historica. Leipzig 1862, p. 15

³⁾ Sauppe, Schweiz. Mus. f. hist. Wiss. Frauenfeld 1837, str. 144—161.

jacego domu juljańskiego, gdyż on wprowadza szereg dziejopisarzy i penegirzystów, przekształcających prawdę dziejową i w dodatkiem światłem przedstawiających charaktery osób, których względów potrzebują, to jednak, zapatrując się na charakterystykę osobistości panującego domu ze stanowiska epoki, w której historyk nasz żył, uwzględniając to przywiązanie, jakim go potrafił do siebie przykuć Tyberjusz, dzielny niegdyś wódz, lecz wówczas zły cesarz, z uwagi, że dopiero po śmierci Sejana przedstawił się charakter Tyberjusza w tak złem świetle trzeba przyznać, że nie doszedł Wellejusz jeszcze do tego stopnia przesady, pochlebstwa, przekręcania i przemilezania wypadków dziejowych, z czego następnie niektórzy dziejopisarze tej epoki zaślęgli.

Styl Wellejusza nosi jeszcze przeważnie na sobie znamiona okresu złotego literatury rzymskiej, jakkolwiek chronologicznie zaliczyłby należało jego historję do srebrnej epoki literatury rzymskiej, sposób bowiem przedstawienia i opracowania przedmiotu historycznego, którego materyał jako środek do podniesienia i wychwalania swej osobistości używa, zupełnie przypomina właściwości pisarzy pierwszego stulecia po Chr. ¹⁾. Sposób pisania odznacza się czystością i szlachetnością słów i zwrotów, bogactwem myśli i rellexyj, lecz ulegając manierom współczesnym i duchowi okresu, popada częstokroć w napuszystość i przesadę, używa tu i ówdzie jużto sztucznych i wyszukanych wyrażeń, jużto razi niedbałością, monotonnością i tożsamością słów i zwrotów ²⁾. Brak wprawy pisarskiej przebija się najbardziej w budowie okresów, których tok przerywają zdania wtrącone i nagromadzone zdania względne, bezpośrednio po sobie następujące, nie mniej zastanawia powtarzanie jednej i tej samej myśli temi samymi słowami w krótkich po sobie odstępach ³⁾. Niewątpliwie zyskałaby historia Wellejusza nie mało pod względem stylu, gdyby historyk w przedstawieniu i opisach nie był tak związłym i lubującym się w zapiskach i krótkich wzmiankach, mniej popisywał się wymową, a natomiast osnuł był swe opowiadanie historyczne na tle z góry obmyślonego planu i odpowiedniej formy, a nie ubiegał się za poetycznymi wyrażeniami i pretensjonalnymi i sztucznymi połączeniami, w czem Wellejusz widocznie, lecz niedołąźnie, bo tylko pod względem stylu, Sallustyusza naśladować usiłował ⁴⁾. Brak Wellejuszowi śmiałości w wyrażeniu, republikańskiej godności, pojedynczości i jasności w przedstawieniu, jakkolwiek trzeba mu przyznać wykwitne wykształcenie, znajomość ludzi, wiele rozsądku i wytrawnego sadu i smaku przy wydawaniu oceny w dziele literatury greckiej i rzymskiej, nie mniej częste a tęskne napomknienia i reminiscencye na lepsze czasy Rzymu.

Przekładu historyi Wellejusza dokonałem podług najnowszego lipskiego i dotychczas za najlepsze uznanego krytycznego wydania Karola Halm'a z roku 1876.

Pisałem w Cieszyńcu w czerwcu 1896.

¹⁾ W. S. Teuffels Geschichte der röm. Lith. Neu bearbeitet v. Lud. Schwabe. 5. Aufl. 2. B. Leipzig, str. 654, §. 272.

²⁾ Sauppe, Schweiz. Mus. für hist. Wiss. Frauenfeld 1837. str. 175—178.

³⁾ F. Kritz, C. Vellei Paterculiquae super sunt, rec. annot. et indd. instruxit. Lipsiae 1840, p. XLVI—LXVI.

⁴⁾ Teuffels röm. Literaturgeschichte, u. B., str. 668, §. 278, 4.

Historya rzymska

Kajusza Wellejusza Paterkula.

poświęcona konsulowi Markowi Winicyuszowi.

Książ dwoje.

Księga pierwsza.

1. Epeus po rozłączeniu się wskutek burzy ze swym wodzem, Nestorem, założył Metapont. Teucer, nie przyjęty od Telamona, ojca swego, z powodu, że zaniedbał pomścić krzywdy wyrządzonej bratu, przybiwszy do Cypru, założył miasto i nazwał je Salaminą na pamiątkę rodzinnego kraju. Pyrrus, syn Achillesa, zajął Epir, a Fidyf Efyre w Tesprocyi. Podobnie, król królów, Agamemnon, zapędzony przez burzę morską na wyspę Krete, założył tamże trzy miasta i nazwał dwa pierwsze ojczystymi nazwami: Miceny i Tegea, trzecie na pamiątkę zwycięstwa: Pergamum. Egist, stryjeczny brat Agamemnona, żywiący ku niemu dziedziczna nienawiść, i przeniewiercza żona, Klitemnestra, zamordowali go zbrodniczo. Egist królował przez lat 7. Jego i swą matkę zabija Orest przy pomocy wtajemniczonej we wszystkie swe zamiary siostry Elektry, kobiety męskiego usposobienia. A snad ten uczynek pobłażliwie osadzili bogowie, użyczając mu długotrwałego życia i szczęśliwego panowania: żył bowiem lat 90, a panował 70. Tenże odznaczył się nadto męstwem w walce z Pyrrusem, synem Achillesa. Kiedy bowiem Pyrrus ożenił się z przyrzeczoną mu Hermioną, córką Menelausa i Heleny, zabił go Egist w Delfach. Podówczas panowali w Lidyi dwaj bracia, Lidus i Tyrrenus, a nieurodzajem spowodowani losowali, który z nich z częścią ludności ma ojczyznę opuścić. Los padł na Tyrrena, a ten, przybywszy do Italii, nadał krajowi, mieszkańcom i morzu sławną i wiecznotrwałą nazwę od swego imienia. Po śmierci Oresta synowie jego, Pentilus i Tisamenus, przez przeciąg lat trzech rządy sprawowali.

2. W 80 lat niemal potem po zdobyciu Troi, a w 120 lat, po wstąpieniu Herkulesa między bogów wypędzili potomkowie Herkulesa Pelopidów, którzy wypędziwszy poprzednio Heraklidów, przez cały ten czas rządy nad Peloponezem sprawowali. Dowódcami przy odzyskaniu rządów byli Temenus, Kresfontes i Aristodemus, którzy mieli za przodka Herkulesa. Prawie w tym samym czasie ustały rządy królewskie

w Atenach, a ostatnim z królów był Kodrus, syn Melantosa, mąż, którego nie podobna pominąć milczeniem. Gdy bowiem Lacedemonczycy najechawszy Attykę straszną wojną ją nękali, a wyrocznia pytyjska obwieściła, że ci odniosą zwycięstwo, których król da się zabić; Kodrus rzuciwszy strój królewski, a przywdziawszy ubiór pasterski, udał się do obozu nieprzyjaciół i umyślnie w tym celu spór wywoławszy, z rąk nieprzyjaciół poległ. Za to poświęcenie przypadła Kodrusowi w udziale wiekuista sława, a Ateńczykom przyniosła zwycięstwo. Któż bowiem nie będzie tego podziwiał, który szukał śmierci w taki sposób, w jaki bojaźliwi zwyczajnie chcą sobie życie ocalić? Syn jego, Medon, był pierwszym archontem w Atenach. Potomków jego zwali mieszkańcy Atyki Medontydami. On to i następni archontowie aż do Charopsa dożywnie tę godność piastowali. Ustupający z granic Atyki Peloponezyjczycy założyli miasto Megarę, w środku między Koryntem a Atenami. W tym samym czasie założyli żeglarze tyryjscy, najbardziej słynący na morzu, miasto Gades na krańcach Hiszpanii, na najodleglejszym przylądku naszego państwa, na wyspie oblanej morzem, a oddzielonej od lądu stałego bardzo wąską cieśniną. Ci sami w kilka lat później założyli w Atryce miasto Utykę. Potomkowie Orestesa, od Heraklidów wypędzeni a nękani już to różnemi przygodami, już to srogością morskiej żeglugi po piętnastoletniem tułactwie osiedlili się około wyspy Lesbos.

3. Podówczas doznała Grecya bardzo wielkich wstrząśnień. Wypędzeni z Lakoniki Achajowie zajęli te dzierzawy, które obecnie posiadają: Pelasgowie wyruszyli do Aten, pochopny zaś do wojny młodzieniec, imieniem Tessalus, z pochodzenia Tesprotezyk, przy współudziale znacznej liczby obywateli zajął orężem tę krainę, którą teraz nazywają od jego imienia Tessalią, a przedtem nazywano państwem Myrmidonów. Z tego powodu trzeba się tym dziwić, którzyż czasy wojny trojańskiej opisując, wspominają o tej krainie jako o Tessalii. Gdybyż to jeszcze inni czynili, ale czynią, to najczęściej tragiicy, którym to najmniej wolno; oni bowiem nie mówili nic z natchnienia poetyckiego, lecz wszystko według (zapatrywań) tych, którzy w owym czasie żyli. Jesliby bowiem ktoś nazwę tych, Tessalami zwanych, od Tessala, syna Herkulesa, wyprowadzał, należałoby mu zarazem podać powód, dla czego nigdy ten szczep przed owym późniejszym Tessalem tej nazwy sobie nie przybrał. Nieco przedtem Aletes, syn Hippotasa, z szóstego pokolenia Herkulesa pochodzący, założył na Istmos, stanowiącym klucz do Peloponezu, miasto Korynt, gdzie niegdyś leżała Efyre. Nie powinno to nikogo dziwić, że z nazwą Korynt spotykamy się u Homera; albowiem on z stanowiska poety nadaje tak temu miastu, jak pewnym jońskim osadom, założonym w wiele lat po zajęciu Troi, takio nazwy, jakie nosiły za jego czasów.

4. Ateńczycy zajęli przez swych osadników Chaleydę i Eretryę na wyspie Eubei, Lacedemonczycy zaś Magnezję w Azji. Wkrótce potem założyli mieszkańcy Chaleidy, jak powyż zaznaczyliśmy, pochodzenia atyckiego, pod dowództwem Hippoklesa i Megastenesa, w Italii osadę Kumy. Jedni podają, że w tej żegludze kierowali się owi wedle lotu przed nimi lecącego gołębia, drudzy, że płynęli za dźwiękiem nocnej muzyki, podobnej, jaka się daje słyszeć podczas uroczystości

Cerery. Część tych obywateli założyła po długim przeciągu czasu miasto Neapol. Niezachwiana nigdy obu tych miast ku Rzymowi wierność uczyniła je najgodniejszymi ich przywilejów i wziętości. Lecz owi (Neapolitanie) troskliwiej zachowali swe ojezyste zwyczaje, a sąsiedztwo Osków zmieniło je u mieszkańców Kумы. O dawnej zaś potędze tych miast można dziś jeszcze wnosić z wielkości ich murów. W następnym okresie wyruszyły wielkie tłumy greckiej młodzieży z powodu nadmiaru ludności do Azji, szukając tam siedzib. Albowiem Jończycy, pod wodzą Jona z Aten wyruszywszy, opanowali najważniejszą część wybrzeża morskiego, zwanego dziś Jonią, założyli miasto Efez, Milet, Kolofon, Priene, Lebedus, Myunt, Erytrę, Kladzomene, Foceę; zajęli wiele wysp na morzu Egejskiem i Ikaryjskiem, jak Samos, Chios, Andros, Tenos, Paros i Delos i inne nieznane. Wkrótce Eolowie także z Grecyi wyruszywszy, posiadli po długich błakaniach nie mniej sławne krainy i założyli tamże nie mniej słynne miasta, jak Smyrnę, Kymę, Larysę, Myrinę, Mytilenc i inne miasta, znajdujące się na wyspie Lesbos.

5. Następnie zasłynał najświetniejszym blaskiem nieprześcigniony dotychczas talent poetycki Homera, który sam jeden i obszarem swego dzieła i wspaniałością wierszy zasłużył na nazwę poety, przy czem ta okoliczność najwyższy podziw budzi, że ani przed nim nie istniał żaden poeta, któregoby naśladował, ani też po nim nie znalazł się żaden, któryby mógł mu dorównać. Również oprócz Homera i Archilocha nie znajdujemy nikogo, któryby był pierwszym twórcą dzieła i w niem najwyższy stopień doskonałości osiągnął. Nadto dłuższy przeciąg czasu dzielił Homera od opisanej przez niego wojny trojańskiej niż mniemają niektórzy; albowiem okres rozkwitu jego talentu poetyckiego przypada niemal przed 950 laty a około roku 1000 się urodził. Nie należy się przeto dziwić używanemu przezeń często zwrotowi: *οἶοι πῶν βροτῶν εἶσιν*, zaznaczającemu nie tylko zmiany ludzi, lecz i wieków. Kto zaś uważa Homera za ślepo narodzonego, sam jest pozbawiony używania wszelkich zmysłów.

6. W następnym okresie niemal przed 800 laty objęli Medowie rządy nad Azją po 1070 letnim panowaniu Assyryjczyków. Albowiem Arbaces, Medyjszyk pozbawił życia i państwa ich króla, Sardanapala, oddanego zniewieściąłości i zbytkom, a jednak w swem nieszcześciu nadzbyt szczęśliwego, który był 33. władcą po mieczu w prostej linii, zacząwszy od Ninusa i Semiramidy, założycieli Babilonu. Jemu współczesny był Lykurg, Lacedemończyk, chluba szczepu greckiego, mąż królewskiego pochodzenia, ustawodawca równie surowy jak sprawiedliwy i twórca karności, najstósowniejszej dla mężów, i jak długo Sparta ją przestrzegała, stała na szczycie potęgi. W tym czasie na 65 lat przed zbudowaniem Rzymu założyła Elissa z Tyru, od niektórych znana Didoną, miasto Kartaginę. Prawie równocześnie Karanus, mąż pochodzenia królewskiego, potomek Herkulesa w jedenastem pokoleniu, wyruszywszy z Argos, objął Macedonję w posiadanie; a ponieważ Aleksander Wielki był jego (Karanusa) potomkiem w 17. pokoleniu, przeto mógł się (Aleksander Wielki) słusznie chlubić pokrewieństwem z Achillem po matce, a z Herkulesem po ojcu. Emiliusz Sura w Rocznikach narodu rzymskiego donosi: Assyryjczycy pierwsi między wszystkimi narodami zapanowali nad światem, następnie Medowie, potem Persowie, wreszcie

Macedończycy; ostatecznie po pokonaniu dwóch królów macedońskich, Filipa i Antiocha, niebawem po zawojowaniu Kartaginy, zawładnął całym tem państwem naród rzymski. — Okres między powyż opisanym czasem a początkiem rządów assyryjskiego króla, Ninusa, pierwszego władcy świata, obejmuje 1995 lat.

7. Współczesny z Karanusem, a niemal w 120 lat po epoce homeryckiej był Heryod, poeta bardzo wybitnych zdolności, uwagi godny z powodu niezwykle miłej słodyczy swych utworów, wielki miłośnik cichego i spokojnego życia, a zarazem najbliższy Homerowi nie tylko pod względem czasu, lecz także pod względem znaczenia swego dzieła. Dbali, aby go los Homera nie spotkał, przekazali potomności i nazwę swej ojczyzny i rodziców, lecz o ojczyźnie z wielkiem rozgoryczeniem się wyraża z powodu nałożonej przez nią nań grzywny. Zabawiwszy się dziejami cudzoziemskimi, przechodzę do sprawy ojczystej bardzo błędnie pojmwanej i bardzo sprzecznie przez dziejopisarzy podawanej. Albowiem niektórzy podają, że Tuskwowie w tym okresie założyli Kapuę i Nolę przed niemal 830 laty. Z tymi i ja bym się zgodził, lecz jakież odmiennego przekonania jest Marek Kato, który twierdzi, że założycielami Kapuy, a wnet potem Noli są ci sami Tuskwowie, dodając, że Kapua istniała około 260 lat przed zajęciem jej przez Rzymian. Przyjawszy ten stan rzeczy za prawdziwy, istniałaby Kapua lat prawie 500; gdyż od zajęcia Kapuy upłynęło 260 lat. Lecz ja z mej strony choć z wszelkiem uznaniem dla wiarygodności dziejopisarskiej Katona, nie mógłbym nabrać tego przekonania, by tak wielkie miasto w tak krótkim czasie doszło do takiego wzrostu, rozkwitu a następnie upadku i ponownego odrodzenia.

8. Na najbliższy okres przypada początek igrzysk olimpijskich najslawniejszych ze wszystkich zabaw, a zarazem najskuteczniejszych do rozwoju sił fizycznych i zdolności umysłowych. Twórcą ich był Ititus, Elidyjczyk. On zaprowadził te igrzyska i targi na 1250 lat przed objęciem przez ciebie, Marku Winicyusza, władzy konsularnej. Te uroczystości świąteczne miał w tejże samej miejscowości na 1250 lat od obecnej chwili zaprowadzić Atreus, uświetniając takowemi obrzęd pogrzebowy swego ojca, Pelopsa i właśnie wtedy otrzymał Herkules podczas tych igrzysk w każdym rodzaju zapasów palmę pierwszeństwa. Wnet potem zakończył się w Atenach okres dożywotnich archontów na Alkmeonie, a rozpoczął się okres obieralnych na przeciąg lat dziesięciu. Zwyczaj ten przetrwał lat 70, a następnie co roku obieranym archontom poruczono kierownictwo Rzpltej. Z tych, którzy 10 lat stali na czele państwa, pierwszym był Charops, ostatnim zaś Eryxias, poczet jednorocznych wprowadza Kreon. W szóstej olimpiadzie w 22 lat po ustanowieniu pierwszej, założył Romulus, syn Marrsa, pomściwszy się krzywd na swym dziadku, miasto Rzym podczas uroczystości Palaliów na wzgórzu pałańskim. Od owego czasu do waszego konsulatu upłynęło 782 lat; stało się to w 437 lat po zdobyciu Troi. Dokonał tego Romulus, po party legionami Latinusa, swego dziada. Chętnie przychyliam się do tego podania, gdyż nie przemawia do mego przekonania twierdzenie, aby nowozałożone miasto o garstce niewojowniczej pasterskiej ludności mogło się ostać pośród sąsiednich Wejów, Etrusków i Sabinów, jak-

kolwiek postarał się Romulus o powiększenie ludności przez założenie schroniska między dwoma gajami. On złożył radę państwa ze stu wybranych mężów, zwanych ojcami. Taki był początek nazwy patrycjuszów. Urowadzenie Sabineek. Nie mniej sławnym w owym czasie był Cymon, syn Miltyadesa.

9. *** pomścił się (prędzej), niż nieprzyjaciel się obawiał. Albowiem przez przeciąg dwóch lat z tak dalece zmiennem szczęściem potykał się (Perzes) z konsulami, że częstokroć brał górę nad nimi i wielką część Grecyi do związku ze sobą nakłonił. A nawet co więcej Rodyjezycy, przedtem sprzymierzeńcy Rzymian wypróbowanej wierności, okazali się wtedy chwiejnymi i zajmwszy stanowisko wyczekujące, skłonniejszymi byli stanąć po stronie króla; i król Eumenes zachowywał się w tej wojnie neutralnie, a jego zachowanie się nie odpowiadało ani pierwotnemu wystąpieniu brata ani jego własnemu przekonaniu. Wtedy obrał senat i naród rzymski konsulem Lucyusza Emiliusza Pawła, męża, którego sława nie pójdzie w zapomnienie, dopóki męstwo znajdzie uznanie, a który dwakroć jako pretor i konsul tryumf święcił; był to syn tego Pawła, który jak niechętnie zgubną bitwę pod Kannami rozpoczął, tak też nie wahał się w niej mężnie polece. Tenże w walnej bitwie pod miastem Pydną w Macedonii, pobijwszy na głowę Perzesa, z obozu go wyparł, a zniósłszy jego zastępy i pozbawiwszy wszelkiej nadziei ratunku, zmusił go do ucieczki z Macedonii. Po jej opuszczeniu schronił się ów na wyspę Samotracye, poruczając się kornie opiece bóstwa świątyni. Do niego przybył Knejuusz Oktawiusz, pretor, dowódca floty rzymskiej, i raczej rozsądna namową niż przemocą skłonił go do zdania się na łaskę Rzymian. Tak tedy największy i najszlachetniejszy król uświetnił tryumf Pawła. W tym samym roku święcił tryumf Oktawiusz, dowódca floty i Anicyusz, który kazał Gencyusza, króla Ilirów, przed swym wozem prowadzić. Z tego wypadku można wnioskować, jak nierozłącznym towarzyszem świetnego powodzenia jest zawiść i jak godzi nawet w wybrańców losu, że podczas gdy tryumfowi Anicyusza i Oktawiusza nikt się nie sprzeciwił, to natomiast znaleźli się tacy, którzy przeszkodzić usiłowali w przyznaniu takiego odszczególnienia Pawłowi. A jednak jego tryumf przeszedł wszelkie poprzednie bądźto doniosłością znaczenia z powodu pokonania potężnego króla Perzesa, bądźto blaskiem arcydzieł, bądźto mnogością pieniędzy do tego stopnia, że złożywszy dwieście milionów sestercyj do skarbcza publicznego, przewyższył bezsprzecznie wspaniałością wszelkie poprzednio urządzone obchody tryumfalne.

10. Gdy w tym samym czasie Antyoch Epifanes, który rozpoczął budowę świątyni olimpijskiej w Atenach, młodego Ptolomeusza w Alexandryi obległ, przybył do niego poseł Marek Pompiliusz Lenas od Rzymian z wezwaniem odstąpienia od powziętego zamiaru. Poseł wytłumaczył przyczynę swego poselstwa, a gdy król rzekł, że chce się pod tym względem namyśleć, zakreślił laską koło dokoła króla i zażądał od niego odpowiedzi, zanimby z zakreślonego na piasku koła wyszedł. W ten sposób stałość rzymska pokonała chwiejność króla i zmusiła do posłuszeństwa rozkazowi. Lucyusz Paweł, któremu to wielkie zwycięstwo nad Macedonią przypada w udziale, miał 4 synów. Z dwóch starszych jednego przybrał sobie za syna Publiusz Scypio, syn Pu-

blusza Scypiona Afrykańskiego, który z świetnej ojcowizny nie sobie krom sławy imienia i potęgi wymowy nie zostawił, drugiego Fabiusz Maxymus. Dwaj młodszy w wieku chłopięcym w czasie odniesionego zwycięstwa przebywali w domu ojcowskim. Gdy wyliczał na zgromadzeniu poza miastem wedle zwyczaju przodków przed dniem tryumfu szereg dzieł przez siebie dokonanych, błagał bogów nieśmiertelnych, aby, jeśli by który z nich zazdrościł mu dokonanych dzieł lub powodzenia, na niego raczej niż na rzecz pospolita swą pomstę zwrócił. To wypowiedzenie, jakby przepowiednia wyroczni, przyprawiło go o stratę wielkiej części swego potomstwa: albowiem jednego z swych synów, przebywających w domu ojezystym, utracił na kilka dni przed tryumfem, drugiego w kilka dni po tryumfie. Około tego czasu zasłynęli ścisłem sprawowaniem swego urzędu cenzorowie Fulwiusz Flakkus i Postumiusz Albinus, gdyż oni to wykluczyli z senatu Knejusza Fulwiusza, brata censorsa, i to rodzonego.

11. Po pokonaniu i wzięciu do niewoli Perzesa, który po czteroletniej niemal niewoli, na wolnej stopie pozostając, w Albie życie zakończył, Pseudofilip, tak zwany od kłanliwie przywłaszczonego sobie pochodzenia, mieniący się Filipem i członkiem rodziny królewskiej, chociaż pochodził z najniższego stanu, zawojowawszy orężem Macedonię i przybrawszy oznaki godności królewskiej niebawem poniósł karę za swą nizezemność: gdyż Kwintus Metellus, pretor, zaszczycony za męstwo przydomkiem Macedońskiego, odniósł nad nim samym i nad narodem świetne zwycięstwo, a również rozpoczynających powstanie Achajów pokonał w krwawej bitwie. Jest to ten sam Metellus Macedoński, który zbudował portyki, otoczone wzniesionymi dwoma świątyniami bez napisu fundatora, około których ciągną się dokoła portyki Oktawii. On to także sprowadził z Macedonii grupę posągów przedstawiających jeźdźców, ustawionych na przodzie świątyni, a stanowiących dziś jeszcze największą ozdobę tego miejsca. Powodem do ustawienia tej grupy miała być ta okoliczność, że Alexander Wielki polecił Lizypowi, znakomitemu twórcy takich arcydzieł, aby z wiernym zachowaniem podobieństwa wyrzeźbił pomniki tych jeźdźców, którzy z jego gwardyi przyboecznej poległ nad rzeką Granikiem, a wśród nich posąg jego samego umieścić. Ten to właśnie Metellus wzniosłszy pierwszy ze wszystkich w Rzymie świątynię z marmuru pośród owych posągów, był pierwszym twórcą czy to tej wspaniałości, czy przepychu. Z trudnością znaleźlibyśmy męża w jakim narodzie, wieku lub stanie, którego powodzenie możnaby porównać ze szczęściem Metellusa. Albowiem pomijając wspaniałe tryumfy i najświetniejsze zaszczyty, wpływowe w rzeczy pospolitej stanowisko, długotrwały żywot, zacięte, ale bez samolubnych celów prowadzone w obronie rzeczypospolitej z nieprzyjaciółmi zapasy, ogłądał ten wybraniec losu czterech synów dorosłych i pozostawił ich żyjących i ozdobionych najwyższymi zaszczytami. To też szczątki jego śmiertelne z przed mównicy dźwignęli na swe barki czterej jego synowie, jeden był konsul i cenzor, drugi był konsul, trzeci także konsul, czwarty kandydat na konsula, który następnie tę godność osiągnął. To zaiste można raczej nazwać błogiem zakończeniem pielgrzymki życia niż śmiercią.

12. Następnie cała Achaja porwała za oręż, której większą część, jak powyż nadmieniliśmy, tenże Metellus Macedoński męstwem i orę-

zem pokonał. — Gdy Koryntczycy najbardziej do wojny podniecali i Rzymian ciężkimi zniewagami obrażali, przeznaczona do prowadzenia tej wojny konsula Lucyusza Mummiusza. Równocześnie uchwalił senat zburzenie Kartaginy, ponieważ Rzymianie skłonniejsi byli dawać wiarę pogłoskom na szkodę Kartaginy, niż sprawdzać wiarygodność tych wieści. Tak tedy został obrany konsulem Publiusz Scypio Emilia-
 nus, poprzednio o godność edyla się ubiegający, mąż przypominający w wysokim stopniu cnoty swego dziada, Publiusza Afrykańskiego, i swego ojca, Pawła, a przewyższający tak przymiotami znakomitego wodza i męża stanu, jak darami ducha i uczonością wszystkich swych rówieśników, który nie nie czynił, nie mówił i nie myślał, jak tylko to, co na pochwałę zasługiwało; a którego ojcem rodzonym, jak wspomnieliśmy, był Paweł, a przybranym Publiusz Scypio, syn Publiusza Scypiona Afrykańskiego. Wojnę przeciw Kartaginie już przed dwoma laty przez poprzednich konsulów rozpoczęta prowadził z większą natarczywością (choć już przedtem był odznaczony w Hiszpanii wieńcem złotym za zdobycie murów oblężonego miasta, w Afryce zaś wieńcem za uwolnienie miasta od oblężenia, a nadto jeszcze w Hiszpanii wyzwany zabił w pojedynku, choć sam fizycznie słabszy, nieprzyjaciela niezwyklej wielkości) i zburzył ze szczeniem to miasto znieawidzone przez Rzymian raczej z zazdrości zapanowania nad światem niż ze względów na krzywdę, jakaby ona podówczas im wyrządzić mogła, i wznosił sobie przez to pomnik sławy jak przedtem dziad jego pomnik łaskawości. Zburzenie Kartaginy nastąpiło po 670 letnim jej istnieniu, 163 lat od obecnej chwili za konsulatu Knejusza Lentula i Lucyusza Mumiusza. Tak zakończyła swój byt polityczny rywalka Rzymian o panowanie nad światem, z którą przodkowie nasi rozpoczęli zapasy wojenne za konsulatu Klaudyusza i Fulwiusza na 292 lat przed twym, Marku Winicyuszu, konsulatem. Tak przez 120 lat trwała między tymi narodami albo wojna albo przygotowanie do prowadzenia tejże lub wreszcie chwójnej pokój. Rzym, nawet zapanowawszy nad światem, nie czuł się jeszcze bezpiecznym, dopóki by nazwa istniejącej Kartaginy trwała: tak dalece nienawiść, wywiązana wskutek zapasów wojennych, przeżyła obawę i nie ustąpiła nawet po pokonaniu Kartaginy, która nie przestała budzić nienawiści, aż byt swój polityczny zakończyła.

13. Na trzy lata przed zburzeniem Kartaginy, za konsulatu Lucyusza Censoryna i Marka Manliusza zakończył żywot Marek Kato, który ustawicznie zburzenia jej się domagał. W tym samym roku, w którym Kartagina upadła, zburzył ze szczeniem Lucyusz Mummiusz Korynt, w 952 lat po założeniu go przez Aletesa, syna Hippota. Obu wodzów uczczono imieniem ujarzmionego przez nich narodu, pierwszego zwano Afrykańskim, drugiego Achajskim, i nikt z ludzi świeżo uszlachconych prócz pierwszego Mummiusza nie uzyskał przydomku męstwem zasłużonego. Obaj wodzowie odznaczali się odmiennymi obyczajami i różnem zamłowaniem: gdyż Scypio tak był wykwitnym znawcą i czcicielem sztuk pięknych i wszelkiej umiejętności, że nie rozstawał się z Polybuszem i Paucyuszem, męczami obdarzonymi najznakomitszymi darami ducha, ani w czasie pokoju ani wojny. Albowiem nikt nad Scypiona nie potrafił korzystniejszemi zajęciami wypełnić chwil wolnych od zajęć,

poświęcającego się albo pracom wojny lub pokoju: zawsze wśród trudów wojennych i pracą umysłową się zajmował, ćwicząc ciało trudami, umysł zaś wiadomościami kształcać. Mummiusz, przeciwnie do tyła nie rozumiał się na sztuce, że po zdobyciu Koryntu wynajął przedsiębiorcom dostawę do Italii malowideł i pomników, oryginalnych prac najznakomitszych sztukmistrzów, z tem zastrzeżeniem, że w razie zatrącenia tychże musieliby je nowemi zastąpić. Jednak wedle mego przekonania, nie wątpisz, Winicyuszu, że dla rzeczypospolitej byłoby korzystniejszym mieć o arcydziełach korynckich mniej sąd wytworny niż wyrobić sobie o nich terażniejszy sposób rozumienia i że owa prostotaw tym względzie byłaby dla rzeczypospolitej poradniejszą niż obecna przesada.

14. Ponieważ całość jakiegoś przedmiotu łatwiej da się okiem objąć i utkwii w pamięci niż częściowe przedstawienie takowej w różnych epokach, przedsięwziętem na początku i końcu tej książki umieścić krótki pogląd na weale ważną sprawę i na tem miejscu wpleść do opowiadania, jaką kiedy osadę z rozkazu senatu założono w ciągu rozmaitych okresów po zajęciu Rzymu przez Gallów, albowiem już z samych nazw osad wojskowych można odgadnąć przyczyny ich powstania i ich założycieli. Przy tej sposobności uważamy za rzecz stosowną zaznaczyć ówczesne rozszerzenie prawa obywatelstwa i zwiększenie imienia rzymskiego na zasadzie przyznanego równouprawnienia. W 7 lat po zajęciu Rzymu przez Gallów wyprawiono osadę do Sutrium, w rok potem do Secyi, po upływie zaś lat 9 do Nepe; a następnie po 32 latach uzyskali Aricynowie prawo obywatelstwa rzymskiego. Przed 360. laty od obecnej chwili za konsulatu Spuzyusza Postumiusza i Weturyusza Kalwinusa otrzymali Kampanowie i częściowo Samnici prawo obywatelstwa bez prawa głosowania i w tymże roku założono osadę w Kales. Następnie po upływie trzech lat t. j. w roku założenia Aleksandryi przyznano Fundanom i Formianom prawo obywatelstwa. Za następnych konsułów obdarowali censorowie Spuryusz Postumiusz i Filo Publiusz Acerranów takimże prawem. Po upływie trzech lat założono osadę Terracinę, a następnie w cztery lata Suceryę, a po upływie następnych trzech lat Swessę Aurunkę i Satikulę, a w dwa lata później Interamnę. Następny okres lat dziesięciu nie zaznaczył się żadnem założeniem osady: następnie wyprawiono osady do Sory i do Alby, a w dwa lata później do Karseoli. Następnie za piątego konsulatu Kwintusa Fabiusza, a czwartego Decyusza Mucyusza, w roku objęcia rządów przez Pyrrusa, wysłano osadników do Sinuessy i Minturnów, po upływie lat czterech do Wenuzyi, a po następny dwuleciu za konsulatu Marka Kuryusza i Rufina Korneliusza uzyskali Sabinowie prawo obywatelstwa bez prawa głosowania: stało się to niemal przed 320 laty. Natomiast do Kossy i Pestum przed niemal 300 laty za konsulatu Fabiusza Dorso i Klaudyusza Kanny, a w pięć lat później za konsulatu Semproniusza Sofusa i Apiusza, syna Apiusza Klaudyusza Ciemnego, wysłano osadników do Ariminium i Benewentum i udzielono prawa głosowania Sabinom. Z początkiem pierwszej wojny punickiej zajęli osadnicy Firmum i Kastrum, w rok Esernię, w siedemnaście lat Efulum i Alsium, w dwa lata później tego samego losu doznały Fregene, w następnym roku za konsulatu Torkwata i Semproniusza Brundisium, wreszcie w trzy lata później Spolecyum, w którym to roku zaczęto urządzać uroczystości na cześć bogini

Flory. Po upływie dwulecia powstała ostała w Walencyi, a w okresie wtargnięcia Hannibala do Italii Kremona i Placencya.

15. Następnie za pobytu Hannibala w Italii i w następnych latach bezpośrednio po opuszczeniu przez niego tego kraju nie myśleli Rzymianie o zakładaniu nowych osad, gdyż w czasie wojny musiano raczej siły wojskowe wyszukiwać niż takowe rozpuszczać, a po wojnie okazała się potrzeba raczej ich odświeżenia niż rozsiedlenia. Za konsulatu zaś Manliusza Wolsona i Fulwiusza Nobiliora przed niemal 217 laty od obecnej chwili założono osadę Bononię, w cztery lata później Pisaurum i Potencyę, po trzech latach Akwileję i Grawiskę, a po następnych czterech latach Lukę. Równocześnie, jakkolwiek o tem niektórzy powatpiwiają, wysłano osadników do Putcolów, Salernum i Buxentum, do Auximum zaś w kraju Picenów od dziś przed niemal 185 laty. W trzy lata później rozpoczął cenzor Kassysusz od jaskini Luperkulu w stronę ku Palacyum budowę teatru, a wzniesieniu tego stała na przeszkodzie niezwykła podówczas surowość obyczajów w państwie i niechęć konsula Scypiona, co zaliczyłbym do najpiękniejszych objawów ówczesnej opinii publicznej. Za konsulatu Kassysusa Longinusa i Sextusa Kalwina, zwycięzcy Saluów pod Aquae, nazwane później od niego Aquae Sextiae, założono osadę Fabrateryę niemal przed 153 laty od dnia dzisiejszego. W rok potem powstały poza obrębem Italii Skolacyum, Minerwium, Tarentum, Neptunia, dalej Kartagina, jak poprzednio zaznaczyliśmy, jako pierwsza w Afryce. O czasie założenia osady Dertony są chwiljne wiadomości, natomiast osadę Narbo Mareyusz w Galii założyli konsulowie Porcyusz i Mareyusz około 146 lat przed obecną chwilą. W 18 lat później w kraju Bagiennów powstała osada Eporedia za szóstego konsulatu Mareyusza i jego kolegi Waleryusza Flakkusa. Zresztą trudnoby mi było przypomnieć sobie, jakie jeszcze później inne osady założono, chyba wojskowe.

16. Jakkolwiek ta część mego dzieła pod względem rozmiaru przekroczyła granicę pierwotnie zakreślonego planu, i choć przyznaje, że przy tak gwałtownym pospiechu, który mię z szybkością koła, bystrego prądu lub wiru unosi i nie pozwala się zatrzymać, należałoby mi raczej potrzebne rzeczy pomijać niż zbyteczne do opowiadania wplatać, to jednak nie mogę tego przenieść na siebie, bym nie nadmienić o sprawie, o której często rozmyślałem, nie przyszedłszy pod tym względem do niezbitnej pewności. Kogóż bowiem nie ogarnie szczerze podziwienie, że najznakomitsze właśnie talenta, poświęcające się jakiemu zawodowi, wpadły na jeden i ten sam kierunek myślenia i to w jednym i tym samym okresie czasu i że wybitne talenta jakiegokolwiek bądź artystycznego zawodu, choć sobie współczesne i pobratymcze swą działalnością, to jednak potworzyły osobne obozy! podobnie jak zwierzęta rozmaitego rodzaju, które, zamknięte w klatce lub jakim zwierzyńcu, każde dla siebie w osobną gromadę się kupią? Jeden wiek w wnet po sobie następujących okresach przyniósł sławę tragedyi przez znakomitych natchnieniem bożem obdarowanych mężów: Eschylosa, Sofoklesa i Eurypidesa; w drugim zaś zastąpiła owa stara komedia przez swych twórców Kratina, Aristofanesa i Eupolisa, podobnież w przeciągu lat bardzo niewielu Menander i Filemo z Dyfilusem, jego koledzy, nie współcześni, lecz z zawodu, stworzyli nową komedye i pozostawili nie-

dośćnione wzory. Także wszyscy ci myśliciele, którzy ze słów Sokratesa swą mądrość czerpali, o których powyżej napomknęliśmy, przez jakżeż krótki przeciąg czasu po zgonie Platona i Arystotelesa słynęli? Jakimiż mowcami mogą się pochlubić czasy przed Isokratesem, jakież z nich zasłynął po okresie jego słuchaczy i uczniów? Zaiste tak dalece ściśle określona chwila tej epoki, że wszyscy ci godni wspomnienia wzajemnie widzieć się mogli.

17. Taki stan rzeczy istniał nie tylko u Greków, lecz także u Rzymian. Albowiem pominawszy prostacze i wszelkiej ogłady pozbawione zawiązki utworów literackich, wychwalanych jako pierwsze próby usiłowań na tem polu, ogranicza się cała rzymska tragedia na Akejuszu i na jego okresie, a słodycza szczytów latyńskiego dowcipu zasłynęli prawie równocześnie Cecyliusz, Terencyusz i Afraniusz. Także okres dziejopisarzy, chociażby nawet działalności dziejopisarskiej Liwiusza wcześniejszy okres przeznaczyć, prócz Katona i kilku starszych i mniej znanych, obejmuje niespełna okres lat osiemdziesięciu. Podobnie na ten sam czas ani wcześniej ani później przypada okres płodności poetyckiej. Natomiast wzory mowy i wymowy publicznej jako też skończona doskonałość mowy potocznej, pominawszy już Katona, a nie ubliżając Publiuszowi, Krassusowi, Scypionom, Leliuszowi, Grakchom, Fanniuszowi i Serwiuszowi Galbie, przypadają tak całkowicie na okres ich twórcy Tulliusza, że z jego poprzedników bardzo niewielu umiało się podobać, a żaden nie wzbudzał podziwu, chyba ten, który albo sam Cicerona widział lub którego Ciceron widział. Każdy badacz znamion okresów znajdzie, że to samo stosuje się do gramatyków, rzeźbiarzy, malarzy i rytowników i że pełnia rozkwitu wybitniejszych talentów, poświęcających się jakiemukolwiek bądź kierunkowi artystycznemu, przypada na ściśle ograniczoną epokę. Śledząc zaś za przyczynami tego często powtarzającego się objawu, że w każdym okresie potężne umysły występują grupami i okazują zgodność w swych usiłowaniach na tem samem polu i w swem rozwoju, nigdy nie znajdują takich (przyczyn), którebym za prawdziwe uznał, lecz chyba tylko za prawdopodobne, a z tych następującym największe prawdopodobieństwo przyznaje. Współzawodnictwo stwarza talenta, a naśladownictwo budzi bądź zawiść, bądź podziwienie, a z natury rzeczy wypływa, że to, do czego z największą usilnością dążono, dosięga zenitu, ponieważ zaś nawet w doskonałych rzeczach zastój jest zgubny, następuje z natury rzeczy upadek tego, co się nie rozwija. A jak ogarnięci zapałem najpierw usilnie dążymy do osiągnięcia pierwowzorów, tak też skoro zwatpiliśmy w możliwość albo ich przewyższenia lub stanięcia z nimi na równi, słabnie wraz z nadzieją zapał, który tych wyżyn osiągnąć nie zdołał, i dając za wygraną, opuszczamy ten jakoby już oklepany temat i szukamy nowego, a pominawszy ten, w czem odznaczyć się nam nie udało, szukamy jakiejś innej myśli przewodniej. Tak częste i lekkomyślne przerzucanie się stanowi w następstwie największą przeszkodę w udoskonaleniu.

18. Nie mniejszy podziw jak cecha owych okresów budzą stosunki państw. Jedno miasto Ateny zasłynęło większą liczbą reprezentantów wymowy i teje utworów niż reszta całej Helady, a to tak dalece, że możnaby uważać, że ów szczepek, rozdzielony co do ciała po innych

państwach, duchem w murach Aten jedynie przebywa. Nie mniejszy stąd ogarnia mię podziw, że żadnego mowcy, pochodzącego czy to z Argos, czy to z Teb lub Sparty, nie uznawano godnym odszczególnienia za życia ani wspomnienia po śmierci. A te miasta i pod względem innych objawów w sztuki piękne były ubogie, wyjąwszy Teby, opromienione sławą od pieśniarza Pindara, gdyż Alkmeona niesłusznie sobie przyswajają Lacedemończycy.

Wiadomości szkolne.

I.

Grono nauczycieli przy końcu roku szkolnego 1896.

L. porz.	Imię i nazwisko nauczyciela	Stopień służbowy	Których przedmiotów uczył	Godzin w tygodniu
1	<i>Piotr Parylak</i> , członek komisji językowej Akademii Umiejętności w Krakowie	kierownik, profesor VIII. rangi	języka niemieckiego w I. a b.	12
2	<i>Józef Ostrowski</i>	egzam. zastępca nauczyciela, gosp. kl. I. a	języka łacińskiego w I. a b i polskiego w I. a	19
3	<i>Jan Sniezek</i> , członek komisji fizyograficznej Akademii Umiej. w Krakowie.	egzam. zastępca nauczyciela, gosp. kl. I. b	języka polskiego w I. b, matematyki w I. a b, hist.nat.w I. a b i geogr. w I. a b	19
4	<i>Ks. Józef Londzin</i>	pro wizoryczny egzam. nauczyciel religii	religii rzym.-katol. w I. a b	4
Nauczyciele przedmiotów nadobowiązkowych:				
1	<i>Ks. Dr. Jan Pindór</i>	proboszcz ewangelicki	religii ewangelickiej	2
2	<i>Józef Ostrowski</i>	jak wyżej	kaligrafii	2

II.

Program nauki.

A. Przedmioty obowiązkowe.

Klasa I.

Religia 2 godziny tygodniowo: Zasady katolickiej wiary i obyczajów.
Język łaciński 8 godzin tygodniowo: Nauka o prawidłowych formach deklinacyi i konjugacyi w połączeniu z praktycznemi ćwicze-

niami. Memorowanie, później pisanie tłumaczeń w domu
Od 1. listopada co tydzień 1 zadanie szkolne.

Język polski 3 godziny tygodniowo: Czytanie wzorów według wypisów. Głównem tej części zadaniem jest: a) wyraźne i rozumne czytanie; b) ćwiczenie uczniów w gładkiem i poprawnem zdawaniu sprawy z rzeczy poprzednio przeczytanej i dokładnie objaśnionej.

Deklamacya. Należyte wygłaszanie z pamięci piękniejszych utworów poetycznych, niekiedy ustępów prozaicznych.

Gramatyka. Elementarna nauka o zdaniu pojedynczem i o składni zgody; najważniejsze zdania poboczne; poznanie ważniejszych znaków pisarskich; elementarna nauka odmiany imienia i czasownika.

Wypracowania piśmienne: 4 na miesiąc. W I. półroczu wyłącznie dyktaty, systematycznie ułożone, a obejmujące ważniejsze zasady i prawidła pisowni; w II. półroczu naprzemian ćwiczenia ortograficzne i wypracowania stylistyczne, zrazu tylko szkolne, pod koniec roku także domowe.

Język niemiecki 6 godzin tygodniowo: Czytanie, uczenie się na pamięć słów, zwrotów i całych ustępów, zdawanie sprawy z treści czytanych ustępów na podstawie stosownych pytań; retrowersya, roznówki. Znajomość odmian regularnych i zasad składni; ćwiczenia ortograficzne.

Co tydzień zadanie szkolne. Tematy: dyktaty, ćwiczenia ortograficzne, zastosowane do potrzeby praktycznej, pisanie z pamięci memorowanych ustępów, retrowersya.

Geografia 3 godziny tygodniowo. Znajomość zasadniczych pojęć geograficznych na podstawie poglądu. Stanowisko dziennie słońca w rozmaitych porach roku ze względu na budynek szkolny i domowy; orientowanie się w okolicy na mapie i globie. Opisanie i objaśnienie stanu oświetlenia i ciepłoty w miejscu rodzinnem w ciągu roku, o ile one zawisły od długości dnia i położenia słońca. Główne formy lądu i wody według ich rozmieszczenia na ziemi, położenie najznacześniejszych państw i miast przy ustawicznem ćwiczeniu i wprawianiu w czytaniu map. Próby w rysowaniu najprostszych przedmiotów geograficznych.

Matematyka 3 godziny tygodniowo. Arytmetyka: Układ liczb dziesiętkowych. Liczby rzymskie, cztery działania głównie liczbami całymi i dziesiętnymi. Podzielność liczb, rozkład na czynniki proste. Łatwiejsze zadania z ułamków zwyyczajnych. Wspólna miara i wielokrotność. — Geometrya (II. półroczu). Pojęcie ilości przestrzennych. Linia prosta, koło, kąt, linie równoległe. Niektóre własności trójkąta. Ćwiczenia domowe, a co okres konferencyjny zadanie szkolne.

Nauki przyrodnicze 2 godziny tygodniowo. W pierwszych sześciu miesiącach roku szkolnego zwierzęta ssące i owady w odpowiednim wyborze; ostatnie cztery miesiące roku szkolnego botanika: Opisywanie pewnej liczby roślin nasiennych rozma-

itych rzędów podług ich ważniejszych znamion, porównywanie tychże celem poznania ich pokrewieństwa.

Nauka religii ewangelickiej 2 godziny tygodniowo. Historye biblijne staro-go testamentu. Historye biblijne nowego testamentu: num. 2. i 29.—37. Mały katechizm Dra. Marcina Lutra i 1) Dzie-sięć przykazań, 2) artykuły wiary chrześcijańskiej, 3) Ojce nasz. Kancyonał: 20 pieśni.

B. Przedmioty nadobowiązkowe.

Kaligrafia. Używano wzorów Piórkiewicza i Nowickiego i ćwiczone uczniów w kaligraficznem pisaniu liter, słów i zdań polskich tudzież niemieckich. Od czasu do czasu przy końcu roku szkolnego zarządzano dyktaty, które uczniowie czytelnie, schludnie i poprawnie pisać byli obowiązani. Kilku lepszych uczniów ćwiczyło się w piśmie rondowem według wzorów M. Greinera.

III.

Wykaz książek szkolnych, używanych w r. 1895/96 w klasie I.

Religia: Katechizm większy dla szkół ludowych podług ks. Deharba, opr. ks. M. Morawski, Lwów 1895. Opr. 22 ct.

Język łaciński: Dr. Zygmunt Samolewicz: Zwięzła gramatyka języka łacińskiego, wyd. 3., Lwów 1893. Opr. 60 ct.
Steiner i Scheindler, Ćwiczenia łacińskie dla I. klasy, Lwów 1893. Opr. 1 złr.

Język polski: Dr. Antoni Małceki: Gramatyka języka polskiego szkolna, wyd. 8., Lwów 1891. Opr. 1 złr. 10 ct.
Wypisy: Próchnicki i Wójcik dla I. klasy, wyd. 2., Lwów 1892. Opr. 75 ct.

Język niemiecki: German-Petelenz: Ćwiczenia niemieckie dla I. klasy, wyd. 3., Lwów 1891. Opr. 80 ct.

Geografia: Benoni-Tatomir: Krótki rys geografii, wyd. 6. Atlas Kozen-Gustawicz.

Matematyka: Soleski-Fafara: Arytmetyka na I. i II. klasę szkół średnich, Lwów 1894. Opr. 60 ct.

Geometrya: Dr. Močnika Geometrya pogładowa dla klas niższych szkół średnich. Przełożył Grzegorz Maryniak, część I. na klasę I. i II., wyd. 7., Lwów 1896, 85 ct.

Nauki przyrodnicze: Dr. M. Nowicki. Zoologia, przerobiona przez Dra. J. Limbacha, wyd. 7, Lwów 1895, 1 złr.

J. Rostafiński: Botanika na klasy niższe, wyd. 3., Kraków 1896, 1 złr. 15 ct.

Wykaz książek szkolnych dla klasy II. będzie podany z początkiem nowego roku szkolnego.

IV.

Zbiory naukowe.

A. Biblioteka

1. Dla nauczycieli

posiada z końcem roku szkolnego 1896 dzieł 1946 w tomach 3312. Dzieła te otrzymało gimnazjum w darze od: Akademii Umiejętności w Krakowie, prof. Bartkowskiego z Paryża, księgarni Gubrynowicza i Schmidta ze Lwowa, księgarni Seyfartha i Czajkowskiego ze Lwowa, Dra. Ant. Małeckiego ze Lwowa, prof. L. Małeckiego z Nowego Sącza, p. Nitmana ze Lwowa, prof. Panka z Krakowa, pań warszawskich, prof. Piotra Parylaka ze Lwowa, Spółki wydawniczej z Krakowa, Towarzystwa pedagogicznego ze Lwowa, Zakładu narodowego im. Ossolińskich ze Lwowa, po ś. p. Drze Zielenińskim z Krakowa, od Wydawnictwa dzieł lekarskich polskich z Krakowa.

2. Dla uczniów

liczy w języku polskim dzieł 248 w tomach 301; w języku niemieckim dzieł 70.

3. Dla ubogich uczniów

książek szkolnych 651 tomów.

B. Środki pomocnicze do geografii i matematyki.

Gimnazjum posiada map ściennych 10, 2 globusy (z których jeden подарował ks. Dziekan z Niemieckiej Lutyni), kompas, busole, modele miar i wag i przybory do tablicy.

C. Gabinet historii naturalnej.

Przedmioty tego działu w części zakupione, a w większej części otrzymane w darze od prof. Bartkowskiego z Paryża, ks. Budnego z Międzyrzecza, p. Lesiewicza z Halicza, p. Łoborzewskiego z Krakowa, p. Ługowskiego, ks. Macoszka z Bogumina, p. Śnieżka z Cieszyna, p. Złotnickiego ze Lwowa, p. Znatowicza z Dublin.

1. Zoologia.

Tablic ściennych	48
Zwierząt ssących	17
Ptaków	33
Owadów	500

2. Botanika.

Modeli kwiatów	19
Tablic ściennych	5

3. Mineralogia.

Okazów minerałów i skał 443.

Za te dary składa dyrekcya Szanownym P. T. Ofiarodawcom należne podziękowanie.

D. Gimnazjum prenumeruje następujące czasopisma:

1. Muzeum, czasopismo Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych we Lwowie.
2. Verordnungsblatt für den Dienstbereich des Ministeriums für Cultus und Unterricht.
3. Monatschrift für Gesundheitspflege, Organ der österr. Gesellschaft für Gesundheitspflege, Wien.

Otrzymuje zaś w darze:

4. Szkołę, tygodnik pedagogiczny i
5. Przewodnik bibliograficzny, za co dyrekcya składa Szanownym P. T. Ofiarodawcom należne podziękowanie.

V.

Oplaty uczniów.

1. Oplatę szkolną składało:	a) w I. półroczu	35	uczniów.
	b) w II. „	32	„
Od połowy uwolnionych:	a) w I. „	1	„
	b) w II. „	1	„
Od całej opłaty uwolnionych:	a) w I. „	42	„
	b) w II. „	41	„

Opłata szkolna wynosiła:

W I. półroczu	532 złr. 50 ct.
W II. półroczu	487 złr. 50 „
	Razem 1020 złr. — ct.

2. Taksy wstępne wynosiły 155 złr. 40 ct.
 3. Datki na zbiory naukowe 77 „ 70 „
- Stypendya rozdawała „Macierz“, która też zda o tem sprawę osobno.
Stypendyum z fundacyi ś. p. Alojzego Pukalskiego pobierał 1 uczeń.

Pomoc dla ubogich uczniów.

„Macierz szkolna“ zakupiła dla wszystkich ubogich uczniów książki szkolne, a za wielu zapłaciła opłatę szkolną.

VI.

Statystyka uczniów.

	W klasie	
	I.	
	a	b
1. Liczba:		
Z końcem r. 1895/6 było	42	32
Między tymi powtarzało klasę	1	2
W ciągu roku opuściło szkołę	1	6
2. Według miejsca urodzenia było:		
Z powiatu bielskiego (Bielsk)	19	1
Z powiatu cieszyńskiego	14	14
Z powiatu frysztackiego	3	11
Z Galicyi	6	6
Razem	42	32
3. Według języka ojczystego było:		
Mówiących po polsku	42	32
4. Według wyznania religijnego było:		
Katolików r. lat.	27	32
Ewangelików wyzn. augsb.	15	—
5. Wedle miejsca pobytu rodziców:		
Ze Ślązka	38	28
Z Galicyi	4	4
6. Klasyfikacya z końcem roku 1895/6:		
Stopień I. z odznaczeniem	4	7
Stopień I.	27	16
Do egzaminu poprawczego przeznaczono	4	3
Stopień II.	4	2
Stopień III.	3	4
Nieklasyfikowano	1	2

Przedmioty nadobowiązkowe:

Na naukę kaligrafii uczęszczało 30 uczniów.

Wiek uczniów z końcem II. półrocza.

10 lat u uczniów	2
11 " " "	4
12 " " "	21
13 " " "	17
14 " " "	19
15 " " "	8
16 " " "	3

VII.

Ważniejsze rozporządzenia Władz szkolnych.

1. Wysok. c. k. Min. wyznań i oświaty zamianowało członka c. k. Rady Szk. kraj. pana Bartelmusa Rudolfa, zastępcą c. k. Inspektora krajowego.

2. Wys. c. k. Rada Szk. kraj. reskryptem z dnia 30. października 1895, l. 3132, poleca wydawnictwo: „Bilder zur Mythologie und Geschichte der Griechen und Römer“, Hoppego Feodora.

3. Wys. c. k. Rada Szk. kraj. podaje do wiadomości dyrekcji, że wkrótce wyjdzie instrukcyja dotycząca inspekcji rysunków z d. 10. września 1895, l. 2813.

4. Wys. c. k. Rada Szk. kraj. uwiadamia o zamianowaniu prof. szkoły realnej w Gracu, pana Antoniego Andla, inspektorem rysunków z d. 12. września 1895, l. 1852.

5. Wys. c. k. Rada Szk. kraj. zawiadamia dyrekcję, że odąd nie będzie się przedkładać tak zwanego: „Quinquennalausweis“ podług formularza VI. B. z d. 9. listopada 1895, l. 3237.

6. Wys. c. k. Rada Szk. kraj. przesyła reskrypt wys. c. k. Min. wyznań i oświaty, że w tym roku ferie Bożego Narodzenia rozpoczynają się wyjątkowo od 21. grudnia. Rozp. wys. c. k. Min. z d. 21. listopada 1895.

7. Wys. c. k. Rada Szk. kraj. przypomina reskryptem z 21. stycznia 1896, l. 228, by przy egzaminach wstępnych trzymano się ściśle istniejących przepisów.

8. Wys. c. k. Rada Szk. kraj. przesyła dyrekcji okólnik wys. c. k. Min. wyznań i oświaty w sprawie ścisłego przestrzegania przepisów przy egzaminach wstępnych z d. 16. marca 1896, l. 20.

9. Wys. c. k. Rada Szk. kraj. z dnia 12. marca 1896, l. 724, zatwierdza przekład polski przepisów dyscyplinarnych dla uczniów gimnazjum polskiego, dokonany przez dyrektora zakładu z niemieckiego tekstu.

VIII.

Kronika zakładu.

Gimnazjum polskie w Cieszynie, założone przez towarzystwo „Macierz szkolna dla księstwa cieszyńskiego“ ofiarnością całego społeczeństwa polskiego, otwarto uroczystie dnia 10. października 1895 r. po uroczystem nabożeństwie z kazaniem ks. Monsignore Świeżego Ignacego, odbytem w kościele farnym rzymsko-katolickim i dla uczniów wyzn. ewang. w kościele ewangelickim, gdzie kazanie wygłosił ks. Dr. Pindór Jan. Na tej uroczystości oprócz młodzieży szkolnej była także liczna publiczność. Po nabożeństwach odbyła się uroczystość szkolna, zakończona przemową kierownika zakładu i odśpiewaniem hymnu ludu.

Nauka rozpoczęła się dzień przed otwarciem, t. j. już 9. października, po ukończeniu egzaminów wstępnych, które się odbywały 7. i 8. października. Uczniów podzielono na 2 oddziały. Religii uczył początkowo do 22. listopada ks. Monsignore Ignacy Świeży, a później ksiądz Józef Londzin.

Dnia 19. listopada 1895 obchodził nasz zakład uroczystem nabożeństwem imieniny Najjaśniejszej Pani.

Dnia 4. i 5. listopada hospitował nasz zakład członek c. k. Rady Szkolnej krajowej opawskiej, pan Rudolf Bartelmus, i przysłuchiwał się nauce we wszystkich przedmiotach w obu oddziałach I. klasy.

Pierwsze półrocze zakończono wyjątkowo dopiero dnia 29. lutego 1896 za pozwoleniem wys. c. k. Rady Szkolnej krajowej opawskiej, a to dlatego, ponieważ z powodu opóźnienia nauki nie można było wcześniej przerobić przepisanego materiału naukowego. Na ostatniej godzinie nauki rozdano uczniom świadectwa.

Drugie półrocze rozpoczęło się już dnia 2. marca, aby powetować choć w części stratę w czasie z powodu opóźnienia nauki. Z tego również powodu odbyły się 3 spowiedzi w soboty po południu, a nauka odbywała się także we środę wielkiego tygodnia i w sobotę przed Zielonemi Świątami.

Dnia 9., 10. i 11. kwietnia 1896 hospitował nasz zakład poraz drugi członek c. k. Rady Szkolnej krajowej opawskiej, pan Rudolf Bartelmus.

Dnia 19. maja 1896 doszła nas żałobna wieść o zgonie

**Jego c. k. Wysokości
Arcyksięcia Karola Ludwika.**

Zgon ten wywarł głębokie wrażenie i na młodzieży naszej. Na budynku szkolnym wywieszono żałobną chorągiew.

Dnia 22. maja odbyło się dla szerszej publiczności nabożeństwo w kościele parafialnym, na którym dyrektor zakładu był także obecnym, a po skończonej nauce szkolnej udało się grono nauczycielskie do c. k. Starostwa, gdzie przez usta kierownika zakładu wyraziło głęboko odczuta boleść z powodu wielkiej straty, jaka dotknęła Najdostojniejszą Rodzinę cesarską.

Dnia 30. maja o godzinie 9. urządził nasz zakład osobne nabożeństwo żałobne za spokój duszy Najdostojniejszego ś. p. Arcyksięcia, a kierownik zakładu przemówił do młodzieży w szkole i uwydatnił ważniejsze szczegóły z życia i działalności Jego c. k. Wysokości w obecności grona nauczycielskiego.

Młodzież szkolna przystępowała w ciągu roku szkolnego trzy razy do śś. Sakramentów Pokuty i Ołtarza.

Dnia 16. czerwca o godz. 11. zaszczycił nasz zakład obecnością swoją Prezydent kraju, JWny Pan hrabia Manfred Clary, którego powitał u wejścia krótką przemową kierownik, potem jeden z uczniów. Pan Prezydent zwiedził ubikacje szkolne i wypytywał się o różne szczegóły dotyczące zakładu. W kl. I. b polecił egzaminować z geografii, poczem, wpisawszy swe nazwisko do pamiętnika, opuścił zakład. W przyjęciu Pana Prezydenta brali udział także: ks. Mons. Świeży, ks. Józef Londzin, poseł Dr. Michejda, poseł Jerzy Cienciąła i p. Głajcar. Drugie półrocze zakończono dnia 18. lipca b. r. uroczystem nabożeństwem, odśpiewaniem hymnu ludu i rozdaniem świadectw.

Sprawa fizycznego rozwoju młodzieży.

Mimo usilnych starań ze strony dyrekcji nie udało się dotąd wyszukać nauczyciela gimnastyki z odpowiednią kwalifikacją a władającego językiem polskim. Sprawy tej jednakże nie spuszcza z oka ani dyrekcja ani zarząd Macierzy. W braku ćwiczeń gimnastycznych odbywała młodzież od czasu do czasu dłuższe przechadzki, a raz w czasie wolnym od nauki odbyła w czerwcu wycieczkę w towarzystwie kierownika zakładu i jednego nauczyciela, gdzie kilka godzin przepędziła w lesie na różnych zabawach.

IX.

Klasyfikacja uczniów.

Klasa I. a.

Stopień celujący.

1. Bączek Franciszek.
2. Gibiec Jan.
3. Machalica August.
4. Słonka Karol.

Stopień pierwszy:

1. Baron Jan.
2. Brzezina Karol.
3. Budny Teofil.
4. Buzek Paweł.
5. Chmiel Józef.
6. Cieńciała Jerzy.
7. Duda Józef.
8. Gawlas Franciszek.
9. Grycz Jan.
10. Herok Jan.
11. Janeczek Jan.
12. Kopeć Alojzy.
13. Kopeć Rudolf.
14. Kożusznik Paweł.
15. Król Józef.
16. Lipka Paweł.
17. Łacek Karol.
18. Łyżbicki Józef.
19. Machalica Alojzy.
20. Przeczek Paweł.
21. Przewoźnik Franciszek.
22. Puchałka Jan.
23. Sikora Paweł.
24. Suchanek Franciszek.
25. Szczerbowski Henryk.
26. Terlecki Michał.
27. Zientek Andrzej.

Czterem uczniom pozwolono powtórzyć egzamin z jednego przedmiotu po feryach; 4 otrzymało stopień 2., 3 otrzymało stopień 3.

Klasa I. b.

Stopień celujący.

1. Bogocz Franciszek.
2. Budnik Rudolf.
3. Gałuszka Alojzy.
4. Malinowski Roman.
5. Słowiaczek Jan.
6. Sokalski Maryan.
7. Wojnar Franciszek.

Stopień pierwszy:

1. Bagiński Wojciech.
2. Chochorowski Stanisław.
3. Chrobakiewicz Jan.
4. Czaputa Teodor.
5. Gazurek Jakób.
6. Jaworek Teodor.
7. Jurzykowski Franciszek.
8. Kolaczek Emil.
9. Pawlita Teodor.
10. Popiołek Rudolf.
11. Senkowski Alojzy.
12. Słowik Adam.
13. Szczepanek Edward.
14. Sznurówacki Jan.
15. Szymeczek Józef.
16. Zagan Ignacy.

Trzem uczniom pozwolono powtórzyć egzamin z jednego przedmiotu po feryach; 2 otrzymało stopień 2., 4 otrzymało stopień 3.

X.

Ogłoszenie.

Rok szkolny 1896/7 rozpocznie się dnia 18. września b. r. o godzinie 8. rano uroczystym nabożeństwem. Nowo wstępujący uczniowie mają się zgłosić w kancelaryi dyrekcji w towarzystwie rodziców albo ich zastępców dnia 15. września o godzinie 8. przed południem i wykazać się metryką i świadectwem szkoły ludowej, jeżeli do niej uczęszczali, a jeżeli chcą wstąpić do klasy II., ostatniem świadectwem szkolnem, zaopatrzonem klauzula, iż uczeń może być przyjęty w innym zakładzie, albo muszą się poddać egzaminowi wstępnemu. Przyjęcie do klasy I. jest zależne od egzaminu wstępnego, przy którym wymaga się takich wiadomości z religii, jakich nabyć można w pierwszych czterech latach szkoły ludowej; biegłości w czytaniu i pisaniu w języku polskim, znajomości elementów nauki o formach, biegłości w rozbiórze zdań rozwiniętych i znajomości ortografii; tych samych wiadomości wymaga się z j. niemieckiego; biegłości w czterech działaniach rachunkowych liczbami całymi.

Powtórzenie egzaminu wstępnego nie jest dozwolone ani w tym ani w innym zakładzie na mocy rozp. minist. z 2. stycznia 1886 roku.

Egzamin wstępny zaczyna się 15. września po południu o 2. godzinie.

Wpisy uczniów do klasy II. odbywać się będą 17. września od godziny 8—12. przed południem w kancelaryi dyrekcji. Uczniowie mają przedłożyć ostatnie świadectwo szkolne.

Nowo wstępujący uczniowie mają złożyć takse wstępną w kwocie 2 złr. 10 ct., a wszyscy datek na środki naukowe w kwocie 1 złr. 5 ct. Uczniowie, którzy otrzymali trzeci stopień w dwu po sobie następujących półroczach, muszą zakład opuścić. Podania o pozwoleńie pozostawienia ucznia takiego w tym samym zakładzie, wniesione do wysokiej c. k. Rady Szkolnej krajowej, mają być przedłożone dyrekcji gimnazjum najpóźniej do 22. lipca.

Egzamina wstępne i poprawcze dla klasy II. odbywać się będą 17. września od godziny 2. po południu.

Podpisana dyrekeya poczuwa się w końcu do miłego obowiązku złożenia w imieniu zakładu gorącego podziękowania za łaskawe dary i popieranie naszej szkoły wszystkim szlachetnym P. T. Dobrodziejom i całemu społeczeństwu polskiemu.

W Cieszynie, dnia 17. lipca 1896.

Parylak Piotr,
kierownik zakładu.

